

Czy Kaczyński, to Kaczyński?

Kolejna paranoja???

Czy w krypcie na Wawelu spoczywa ciało prezydenta Lecha Kaczyńskiego? - Wątpliwości co do tego są poważne i dotyczą procedury sekcyjnej - oświadczył w "Faktach po Faktach" Rafał Rogalski, pełnomocnik rodzin ofiar katastrofy w Smoleńsku. Wcześniej głośno swoje wątpliwości wygłosił prezes PiS - Jarosław Kaczyński. - Albo to jest efekt traumy, wtedy tylko należy współczuć panu prezesowi, albo to jest już niestychanie wyrafinowana polityka - podsumował sprawę Tomasz Nałęcz. - Kaczyński stawia zarzut oszustwa pogrzebowego - nie krył oburzenia Józef Oleksy.

Jak mówił mec. Rafał Rogalski, wątpliwości wynikają z tego, że materiał dowodowy nie był przekazywany przez stronę rosyjską w jednakowym czasie. Zaznaczył, że nie ma wątpliwości co do identyfikacji ciała prezydenta przez Jarosława Kaczyńskiego na lotnisku w Smoleńsku.

Nie poznał ciała brata

w trumnie

- Mam podstawy, żeby uznać, że w trakcie sekcji przeprowadzonej w Smoleńsku... czytaj więcej »

Józef Oleksy i Tomasz Nałęcz o słowach prezesa PiS (TVN24)

Pełnomocnik przypomniał jednak, że ta identyfikacja miała miejsce w nocy i "wiele rzeczy mogło być niezauważonych".

Adwokat przyznał, że wiedział o wątpliwościach prezesa PiS już od kilku miesięcy. - Zostały zgłoszone prokuraturze już latem, jednak najpierw wniosek dowodowy o przesłuchanie generała Parulskiego, który był obecny przy identyfikacji i którego zeznania mogłyby wiele wprowadzić, został odrzucony. Został ponowiony, jednak nadal czekamy na jego rozpatrzenie - wyjaśniał Rogalski.

Pytany, czy zapadnie decyzja o ekshumacji powiedział, że nie ma uzasadnienia takiego działania i że chciałby żeby wątpliwości zostały rozwiane bez konieczności przeprowadzania ekshumacji. - Decyzję o tym podejmie sama rodzina - powiedział Rogalski.

Gazeta manipuluje

"Pewne rzeczy niemożliwe były nawet do zrobienia"

- Są wątpliwości, czy procedura sekcji zwłok prezydenta Kaczyńskiego była... czytaj więcej »

Zdaniem Rafała Rogalskiego poniedziałkowe oświadczenie Jarosława Kaczyńskiego było spowodowane piątkowym artykułem "Gazety Wyborczej". Gazeta napisała, że nie ma wątpliwości, że na miejscu katastrofy smoleńskiej znaleziono zwłoki prezydenta i że dowodzą tego filmy zrobione przez oficerów BOR. W artykule można było przeczytać dokładnie jak przebiegała identyfikacja i o tym w jakim stanie znajdowały się zwłoki Lecha Kaczyńskiego.

- To niebywała rzecz. W artykule w sposób absolutnie nieuzasadniony były podane szczegóły co do stanu ciała pana prezydenta. To manipulacja faktami i dowodami - powiedział adwokat zaznaczając, że nie potwierdza autentyczności wymienianych w gazecie cech. Zdanie, że nie ma wątpliwości co do pochówku nazwał "insynuacją".

W wawelskim sarkofagu leży tylko prezydencka para

Naczelna Prokuratura Wojskowa zaprzecza, jakoby w krypcie na Wawelu... czytaj więcej »

Pytany, czy w związku z tak licznymi zarzutami wobec "Gazety Wyborczej", Rogalski powiedział, że "niewykluczone, że spotkają się w sądzie".

Gra czy trauma?

W ocenie Józefa Oleksego i Tomasza Nałęczą wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego jest "niesłychana" i "zaskakująca". - To jest już jakieś przekraczanie sprawą tragiczną granicy gry i to ze strony rodziny. Jarosław Kaczyński teraz wpadł na to, że właściwie nie poznał swojego brata - powiedział w "Faktach po Faktach" Oleksy. Dodał, że rozmawiał o kwestii pochówku prezydenta z Marcinem Dubienieckim, mężem córki zmarłego prezydenta. - On nie miał już wtedy żadnych wątpliwości, kto został pochowany - powiedział polityk SLD.

- Jestem zbulwersowany w dużej mierze dlatego, że nie mogę pojąć o co chodzi Jarosławowi Kaczyńskiemu, który de facto stawia zarzut oszustwa pogrzebowego - powiedział Oleksy.

- Wszyscy chyba czujemy się zaskoczeni. Przecież pogrzeb był wielką narodową manifestacją jedności i żałoby narodowej. Cała Polska szła za tą trumną a w pierwszym rządzie przecież Jarosław Kaczyński - powiedział natomiast Tomasz Nałęcz. Stwierdził też, że zachowanie prezesa PiS jest albo efektem traumy i wtedy należy mu współczuć, albo jest to "niesłychanie wyrafinowana polityka". - Bo rozumiem, że za chwilę pan prezes powie kto jest temu faktowi podmiiany zwłok winien - powiedział Nałęcz.

Nic nie robić

Józef Oleksy pytany co należy teraz zrobić z wątpliwościami Jarosława Kaczyńskiego powiedział, że nic. - Zostanie ze swoją wątpliwością, jeżeli ją ma i będę mu współczuć, bo to jest bolesna niepewność. Prześniemy też to roztrząsać publicznie. Zaraz znajdą się inni z wątpliwościami. To wszystko przecież odbyło się według procedur. Jeśli ktoś wpadnie jeszcze na powołanie nowej komisji w sprawie kto leży w tej krypcie, to dojdziemy do absurdu - podsumował Oleksy.

ktom/fac